

Kto zapyla, ten nie zostaje zjedzony

16 lutego 2018

Choć prawie wszyscy słyszeli o mięsożernych muchołówkach amerykańskich (*Dionaea muscipula*), nadal nie wiemy wielu rzeczy o ich biologii. Okazuje się, że dopiero teraz naukowcy odkryli, jakie owady je zapylają. Przy okazji stwierdzono, że nie padają one ofiarą myśliwych wyposażonych w specjalne liście pułapkowe.



„Udało nam się znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące podstawowych kwestii z zakresu ekologii muchołówek. To istotne, by wiedzieć, jak chronić byliny, które występują w tak małym, w dodatku zagrożonym ekosystemie [w naturze *D. muscipula* rosną wyłącznie w Karolinie Północnej i Południowej]” – podkreśla Elsa Youngsteadt z Uniwersytetu Stanowego Północnej Karoliny.

By dojść do tego, kto zapyla muchołówki, Amerykanie łapali na paru stanowiskach owady występujące na ich kwiatkach (kwitnienie trwa 5 tygodni). Naukowcy identyfikowali owady i sprawdzali, czy znajduje się na nich pyłek, a jeśli tak, to ile.

Okazało się, że wśród ok. 100 rodzajów owadów tylko 3 można było uznać za powszechne i mające na sobie dużo pyłku. Były to *Augochlorella gratiosa*, barciel *Trichodes apivorus* i *Typocerus sinuatus*.

Autorzy publikacji z pisma „The American Naturalist” wydobyli też ofiary z ponad 200 muchołówek z badanych stanowisk. Trzech najważniejszych zapylaczy nie było wśród nich. „Powodem może być sama architektura roślin. Kwiaty muchołówek są bowiem umieszczone na łodyżkach wysoko nad liśćmi pułapkowymi. [Oprócz tego] ustaliliśmy, że 87% ze schwytanych przez nas na kwiatach owadów potrafi latać. Dotyczy to także 3 gatunków zapylaczy. Wśród ofiar umiejętność latania występuje zaś tylko u 20%. Oznacza to, że przemieszczając się od kwiatka do kwiatka, zapylacze przebywają po prostu powyżej strefy zagrożenia. Ryzyko bycia zjedzonym jest więc w ich przypadku mniejsze” – tłumaczy Youngsteadt.

Zespół wspomina też o innej potencjalnej przyczynie. „Pułapki mają inny kolor niż kwiaty i prawdopodobnie przyciągają inne gatunki. Nie wiemy jeszcze, czy wydzielają inne zapachy lub inne sygnały chemiczne, co sprawia, że dla zapylaczy i ofiar atrakcyjne są inne części rośliny. To kolejne zagadnienie, jakim zamierzamy się zająć” – dodaje Clyde Sorenson.

Biolodzy chcą zbadać muchołówki z innych stanowisk, by sprawdzić, czy tam także bazują one na pomocy tych samych gatunków zapylaczy. Rebecca Irwin wyjaśnia, że poza tym należy się dowiedzieć, jak dużo jakiego pyłku muchołówki produkują oraz ile go trzeba do skutecznego rozmnażania.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: News.ncsu.edu

Zdjęcie: [dugeot](#) (CC0)

Źródło: KopalniaWiedzy.pl